

Sygn. akt I ACa 249/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2022 r.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny**

**w składzie następującym:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Tomasz Sobieraj</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>St. sekr. sąd. Beata Węgrowska-Płaza</b>

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2022 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa J. Ł.**

**przeciwko E. G.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji pozwanej**

**od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie**

**z dnia 19 października 2021 r. sygn. akt I C 20/20**

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od pozwanej E. G. na rzecz powoda J. Ł. kwotę 4050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w płatności od dnia uprawomocnienia się orzeczenia.**

**SSA Tomasz Sobieraj**

Sygn. akt I ACa 249/22

## UZASADNIENIE

Powód J. Ł. wniósł o zasądzenie od pozwanej E. G. na swoją rzecz kwoty 85999 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 września 2019 roku do dnia zapłaty, a nadto kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Powód wskazał, że dochodzona pozwem kwota została przekazana pozwanej w okresie konkubinatu celem nabycia prawa do działki ogrodowej, który to przedmiot majątkowy wszedł do majątku pozwanej. Powód wskazał, że w związku z ustaniem konkubinatu zostały spełnione przesłanki przewidziane w art. 405 k.c., gdyż pozwana została bez podstawy prawnej wzbogacona kosztem powoda.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym referendarz sądowy w Sądzie Okręgowym w Szczecinie nakazał pozwanej E. G., aby zapłaciła powodowi J. Ł. kwotę 85999 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 11 września 2019 roku do dnia zapłaty, oraz kwotę 7917 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3617 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia nakazu zapłaty, albo wniosła w tym terminie sprzeciw do Sądu.

Pozwana E. G. wniosła sprzeciw od powyższego nakazu zapłaty zaskarżając go w całości i wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych. Pozwana przyznała, że otrzymała od powoda świadczenie pieniężne wskazane w pozwie, jednak jej zdaniem nastąpiło to na podstawie umowy darowizny.

### **Wyrokiem z dnia 19 października 2021 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie:**

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanej E. G. na rzecz powoda J. Ł. kwotę 85999 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 września 2019 roku do dnia zapłaty;

- w punkcie drugim zasądził od pozwanej E. G. na rzecz powoda J. Ł. kwotę 9717 złotych tytułem kosztów procesu.

### **Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych:**

J. Ł. od 2011 roku pozostawał w konkubinacie z pozwaną E. G.. Od 2012 roku strony zamieszkiwały razem w Ś., wynajmując kolejno różne lokale. Wspólnym dzieckiem stron jest E. Ł.. Powód w czasie trwania związku większość czasu pracował w Norwegii, do Polski przyjeżdżał mniej więcej raz na miesiąc. J. Ł. dostarczał większość środków na utrzymanie rodziny. W tym celu raz w miesiącu dokonywał przelewu z rachunku założonego w Norwegii na rachunek pozwanej. Czasem dostawał wiadomość z prośbą o środki i wówczas wykonywał dodatkowy przelew. Pokrywał wydatki związane z utrzymaniem lokalu i część kosztów wyżywienia. Strony miały oddzielne rachunki bankowe. E. G. w okresie pozostawiania w związku z powodem, przez część czasu pracowała i osiągała własne dochody.

E. G. jest właścicielką lokalu mieszkalnego w S., które wynajmuje, a uzyskane z tego tytułu środki przeznacza na spłatę kredytu.

J. Ł. w trakcie trwania konkubinatu zakupił działkę budowlaną, ale nie było go od razu stać na budowę domu.

Niedługo potem E. G. zaczęła wspominać partnerowi, że mogliby kupić ogród działkowy. Wysłała mu zdjęcia różnych działek. Potem zaczęła go zabierać na oglądanie konkretnych ogrodów. Przekonywała, że dzięki takiemu zakupowi będą mogli mieszkać w altanie ogrodowej i nie będą musieli opłacać czynszu za mieszkanie. Ten argument przekonał powoda, jako że w dłuższej perspektywie chciał on oszczędzić środki na budowę domu. Uważał on, że będzie to sytuacja tymczasowa. Sam zakup traktował zaś dodatkowo jako lokatę kapitału, zakładając, że w przyszłości odsprzeda prawo do działki z zyskiem. Ostatecznie strony zdecydowały się na działkę nr (...) o powierzchni 500 m<sup>(2)</sup>, położoną na terenie prowadzonego przez Polski Związek Działkowców z/s w W. Rodzinnego Ogrodu Działkowego (...) w Ś., na której wzniesiona była altanka o powierzchni użytkowej około 40 m<sup>(2)</sup>. Kiedy strony udały się do administracji rodzinnego ogrodu działkowego, okazało się, że nie mogą dokonać transakcji, gdyż nie są zameldowane w Ś.. Poza tym poinformowano ich, że nie mogą nabyć prawa wspólnie, gdyż nie są małżeństwem. J. Ł. nie chciał zawierać związku małżeńskiego, więc zgodził się, aby prawo zostało nabyte przez partnerkę. Następnego dnia powód wyjechał do Norwegii. W czasie jego nieobecności E. G. zameldowała się w lokalu należącym do koleżanki.

W związku z tymi ustaleniami od 3 sierpnia 2016 roku do 9 sierpnia 2016 roku powód przekazał pozwanej łącznie kwotę 85999 złotych, w celu nabycia praw do działki ogrodowej. Kwoty były przekazywane przelewami bankowymi. W tytule każdego z nich J. Ł. wpisywał „wplata na działkę rekreacyjną”. Powyższe środki J. Ł. uzyskał zaciągając kredyt w norweskim banku na kwotę 200000 NOK tj. 90.950,43 złotych.

Następnie w dniu 12 sierpnia 2016 roku E. G. na podstawie umowy zawartej z A. K. i W. K. nabyła za kwotę 85000 złotych prawo do działki nr (...) o powierzchni 500 m<sup>(2)</sup>, położonej na terenie prowadzonego przez Polski Związek Działkowców z/s w W. Rodzinnego Ogrodu Działkowego (...) w Ś..

W międzyczasie strony pozostawały w kontakcie i wymieniały się wiadomościami e-mail przesyłając sobie informacje na temat planowanej transakcji. J. Ł. kontaktował się też zdalnie z notariuszem i przysyłał partnerce instrukcje co do sposobu rozliczenia transakcji, a także tekst umowy.

E. G. wraz z córką przeniosła się do altanki znajdującej się na terenie ogrodu działkowego i w dalszym ciągu z niej korzysta. J. Ł., gdy przyjeżdżał do Polski z Norwegii mieszkał razem z pozwaną. Po pewnym czasie J. Ł. proponował partnerce zbycie prawa do działki, ale E. G. nie chciała się wyprowadzać z tego miejsca.

Powód i pozwana rozstali się latem 2017 roku. E. G. uważała, że J. Ł. jest zbyt skupiony na kwestiach finansowych, zaniedbuje jej potrzeby emocjonalne.

Po rozpadzie związku J. Ł. jeszcze przez pewien czas podczas pobytu w Polsce zatrzymywał się na terenie ogrodu działkowego. Dopiero wskutek nasilającego się konfliktu zaniechał nocowania w tym miejscu.

J. Ł. już po rozstaniu stron przekazał byłej konkubinie kwotę 3000 złotych na wkład na kredyt na samochód. Zaczął również dopytywać o kwestie rozliczenia zakupu działki ogrodowej. Powiedział, że w tym celu trzeba ją sprzedać. E. G. odpowiadała, że musi najpierw załatwić inne mieszkanie, że chce się starać o lokal socjalny. Potem wskazywała, że aby uzyskać możliwość nabycia prawa do lokalu socjalnego, musi sprzedać mieszkanie w S.. J. Ł. deklarował, że poczeka na załatwienie tych formalności. Jednak kiedy potem dopytywał pozwaną o tę sprawę, tłumaczyła, że kredyt na mieszkanie jest we frankach szwajcarskich i trudno sprzedać jej lokal za odpowiednią cenę. Ostatecznie J. Ł. uznał, że jest zwodzony przez byłą partnerkę i pismem z dnia 28 sierpnia 2019 roku wezwał ją do zapłaty kwoty 85 999 złotych, w terminie 7 dni wysyłając wezwanie na dwa adresy pod którymi przebywa pozwana E. G., tj. ul. (...) w Ś. oraz ul. (...) w S.. Pisma pod oboma adresami zostały odebrane przez pozwaną - w S. w dniu 3 września 2019 roku, a w Ś. w dniu 12 września 2019 roku. Mimo powyższego pozwana nie podjęła jakiegokolwiek próby kontaktu z powodem, jak również nie dokonała zapłaty.

16 września 2019 roku E. G. złożyła w urzędzie skarbowym w Ś. deklaracje podatkowe, z których wynikało, że w sierpniu 2016 roku uzyskała darowiznę środków pieniężnych w łącznej kwocie 76 798 złotych.

Sąd Okręgowy na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za uzasadnione. Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenie powoda związane było z przesunięciami majątkowymi dokonanymi w okresie pozostawania stron w konkubinacie i ograniczało się do rozliczenia wpłaty dokonanej przez powoda na rzecz pozwanej z przeznaczeniem na pokrycie kosztów zakupu prawa do ogrodu działkowego.

Zdaniem Sądu Okręgowego powód trafnie zakwalifikował zaistniałą sytuację jako podstawę do rozliczenia się pozwaną w trybie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Okręgowy zauważył, że w orzecznictwie podkreśla się, iż do wszystkich rozporządzeń między konkubentami podchodzić należy w sposób elastyczny, zakładając możliwość zaistnienia w tym zakresie bardzo różnych kwalifikacji prawnych. Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie, że powszechnie akceptowany jest pogląd, zgodnie z którym, jeśli konkubenci nabywają pewien składnik majątkowy na wspólne potrzeby związane ze swoim związkiem, przy czym właściciel tej rzeczy staje się tylko jeden z nich, drugi konkubent może w przypadku zakończenia wspólnego pożycia domagać się zwrotu swojego wkładu finansowego a nabycie tej rzeczy na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Okręgowy nadmienił przy tym, że akceptacja tego poglądu nie oznacza, że każdy zakup z okresu trwania konkubinatu podlega automatycznie takiej samej ocenie prawnej. Zdaniem Sądu Okręgowego, jeśli ma on związek z trwaniem konkubinatu i wspólnymi potrzebami stron, a konkubenci nie dokonują żadnych dodatkowych ustaleń, to można przypuszczać, że z chwilą zakończenia związku odpadnie podstawa prawna tego przysporzenia i będzie ono mogło podlegać rozliczeniu. Jeżeli

natomiast strony ustaliły określony tytuł prawny przysporzenia, np. że wpłata będzie tytułem darowizny lub pożyczki, to wówczas, zastosowanie mogą znaleźć tylko przepisy dotyczące roszczeń kontraktowych.

Sąd Okręgowy reasumując wskazał, że co do zasady art. 405 k.c. może więc stanowić postawę prawną rozliczenia wydatków i nakładów między byłymi konkubentami.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego w celu ustalenia okoliczności nabycia przez pozwaną prawa do ogrodu działkowego oraz przekazania przez powoda środków na zakup tego prawa. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że w tym zakresie po pierwsze korzystał z dostarczonych przez strony dokumentów. Na tej podstawie stwierdził, że pozwana nabyła na swoją rzecz prawo do ogrodu działkowego, uprzednio zaś uzyskała od powoda w formie przelewu kwotę opowiadająca kosztom nabycia. Dokumenty zaświadczały również, że powód w tym czasie zaciągnął kredyt w banku w Norwegii, a także, że angażował się w czynności przygotowujące zawarcie umowy. Wreszcie zaś na podstawie dokumentów Sąd Okręgowy ustalił, że powód wzywał pozwaną do zapłaty, zaś po tym fakcie E. G. złożyła w urzędzie skarbowym deklarację dotyczącą podatku od darowizny.

Resztę okoliczności istotnych dla sprawy Sąd Okręgowy ustalał na podstawie zeznań świadka M. G. oraz samych stron. Sąd Okręgowy zauważył, że były one w części niesporne. Strony zgodnie bowiem podawały okoliczności dotyczące miejsca swojego wcześniejszego zamieszkania, sytuacji majątkowej oraz niektórych faktów związanych z transakcją nabycia prawa do ogrodu działkowego. Zdaniem Sądu Okręgowego bezsporne było więc to, że wcześniej wynajmowały różne lokale na terenie Ś., następnie zaś pozwana wyszła z inicjatywą nabycia działki z altanką, w celu wspólnego zamieszkiwania i wyeliminowania konieczności płacenia czynszu. Strony potwierdziły też, że powód miał działkę budowlaną i nosił się z zamiarem wzniesienia budynku mieszkalnego. Pozwana przyznawała też, że powód pracował w Norwegii, a przebywając w Polsce zatrzymywał się w wynajmowanych wspólnie lokalach, a potem w altanie na ogrodzie działkowym, przy czym taka sytuacja występowała jeszcze po ustaniu wspólnego związku. Nie przeczyła również, że powód zaangażował się w transakcji nabycia działki ogrodowej, chodził z nią do administracji ogrodu, załatwiał formalności u notariusza.

Jednocześnie Sąd Okręgowy dostrzegł, że pozwana i jej córka przekonywały, że środki na zakup ogrodu były przekazane w formie darowizny na rzecz E. G.. Miał to być rodzaj prezentu ze strony powoda, wobec czego nie było podstaw do rozliczenia tego zakupu. Z kolei powód twierdził, że wydatkował środki na ten cel, gdyż pozwana nie miała takich możliwości finansowych. Natomiast choć pomysł na nabycie prawa do działki ogrodowej pochodził od pozwanej, to decyzja została powzięta wspólnie, a zakup miał realizować wspólne cele związane z zaspokajaniem potrzeb rodziny, a nadto był podyktowany względami finansowymi. Dlatego zdaniem powoda, w sytuacji, gdy strony zakończyły swój związek, powódka uzyskała ostatecznie wzbogacenie określone wartością dokonanych na jej rzecz wpłat, z których sfinansowała nabycie działki.

Oceniając te kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy rozbieżności z prezentowaniem okoliczności zakupu ogrodu działkowego Sąd Okręgowy stwierdził, że znacznie bardziej spójne i racjonalne były wyjaśnienia powoda. Sąd Okręgowy wskazał, że J. Ł. prezentował je w sposób rzeczowy, a zarazem spontaniczny. Konsekwentnie i logicznie odpowiadał na wszystkie pytania. Z kolei pozwana – zdaniem Sądu Okręgowego - zeznawała chaotycznie, emocjonalnie, unikając odpowiedzi na konkretne pytania dotyczące okoliczności i motywów stron. Zamiast wyjaśniać istotne kwestie, starała się przekierować swoje odpowiedzi na kwestie własnych trudności emocjonalnych i finansowych. Do tego w ocenie Sądu Okręgowego udzielane odpowiedzi były niekonsekwentne i pozwalały stworzyć spójnego obrazu okoliczności dotyczących spornej transakcji.

Ostatecznie Sąd Okręgowy uznał, że przelewając środki pieniężne na rzecz pozwanej powód nie miał zamiaru przenieść ich własności pod tytułem darmym. Jego wolą było umożliwienie konkubinie sfinansowania nabycia ogrodu działkowego, z którego sam również zamierzał korzystać, traktując ten zakup jako sposób na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodziny a także lokatę kapitału.

Uznając wersję powoda za bardziej wiarygodną Sąd Okręgowy miał na uwadze następujące okoliczności. Po pierwsze wziął pod uwagę, że strony nigdy nie dokonały ustaleń co do tego, że przekazane środki stanowią wykonanie umowy

darowizny. Sąd Okręgowy podkreślił, że nawet pozwana ograniczała się do stwierdzenia, że tak interpretowała słowa powoda, który miał zgodzić się na sfinansowanie zakupu. Natomiast zdaniem Sądu Okręgowego, gdyby faktycznie powód zamierzał dokonać tak znacznego przysporzenia pod tytułem darmym, dałby temu jednoznaczny wyraz, z uwagi na doniosłość tego rozporządzenia. Po drugie, w ocenie Sądu Okręgowego gdyby wolą J. Ł. było darowanie przekazanych na rachunek konkubiny pieniędzy, nie musiałby w każdym tytule zapłaty wskazywać, iż są to środki na nabycie ogrodu działkowego, jako że kwestia dalszego przeznaczenia tej kwoty, nie byłaby w tej sytuacji istotna. Sąd Okręgowy wziął zatem pod uwagę, że powód dążył wyraźnie do tego, żeby podkreślić związek przekazów pieniężnych z określoną transakcją, co w ocenie tego sądu jednoznacznie świadczy, że mogły być one przeznaczone tylko na ten cel. Sąd Okręgowy nadto dostrzegł, że powód nie przekazał środków pieniężnych, które miał w wolnej dyspozycji, co mogłoby teoretycznie skłonić go do nieodpłatnego przysporzenia ich na rzecz konkubiny. W celu sfinansowania transakcji musiał on specjalnie zaciągnąć zobowiązanie finansowe w norweskim banku. Sąd Okręgowy nadto wziął pod uwagę, że powód był ewidentnie zaangażowany w kwestię nabyci działki. Był z powódką w administracji ogrodów, przygotowywał umowę, załatwiał sprawy z notariuszem. Nie był przy samej transakcji, jednak tylko dlatego, że przebywał wtedy w Norwegii. Zdaniem Sądu Okręgowego niewątpliwie zatem nie było tak, że kwestia nabycia ogrodu działkowego była sprawą pozwanej, która z własnej, wyłącznej inicjatywy i na swoje własne potrzeby zakupiła działkę. W ocenie Sądu Okręgowego niewątpliwie również powód traktował zakup jako wspólną inwestycję, w tym sensie, że zamierzał korzystać z działki na równi z innymi członkami rodziny. Działka i znajdująca się tam altanka stała się jego centrum życiowym w Polsce. Zaspokajała również potrzeby wspólnego dziecka stron. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że przyznawała to zresztą pośrednio pozwana. Wskazywała bowiem, że powód mieszkał tam nawet po ich rozstaniu. Potwierdzała, że przekonywała partnera do nabycia działki tym, że obniży to ich wspólne koszty związane w wynajmowanie mieszkania. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że pozwana nie potrafiła jasno wyjaśnić, co stałoby się z działką, gdyby strony pozostały we wspólnym pożyciu, ani gdyby zdecydowały się na zbycie prawa do działki. Zdaniem sądu ma ona świadomość, że w istocie działka nigdy nie była traktowana jako przedmiot darowizny, który zwiększa jej majątek bez konieczności żadnych rozliczeń.

W ocenie Sądu Okręgowego istotnym elementem rzutującym na oceną woli stron była też ta okoliczność, że z uwagi na specyfikę prawa do ogrodu działkowego, nie mogło być ono nabyte wspólnie przez obie strony, jako że nie tworzyły one związku małżeńskiego (art. 27 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 roku o rodzinnych ogrodach działkowych (Dz.U. z 2014 roku poz. 40)). Strony jednak wyraźnie dopytywały się o taką możliwość i wspólnie udały się ustalić warunki transakcji. Dopiero pod wpływem informacji o ograniczeniach prawnych podjęły dalsze działania. Powód musiał wyjechać do Norwegii, skąd zdalnie nadzorował kwestie związane z transakcją. Pozwana zaś przystąpiła do umowy w charakterze nabywcy. Zdaniem Sądu Okręgowego w tej sytuacji fakt nabycia prawa jedynie przez pozwaną nie mógł być w tym przypadku pochytywany za wyraz woli jej nieodpłatnego wzbogacenia. Strony musiały bowiem zdecydować się na wskazanie jednej z nich przy dokonywaniu transakcji, jednak w ocenie Sądu Okręgowego nie świadczyło to o tym, że transakcją nie jest wyrazem ich wspólnej woli, ani o tym, że powód nie zamierza korzystać z tego prawa, ani uzyskać na jego podstawie dalszych korzyści majątkowych.

Subsydiarnie Sąd Okręgowy uwzględnił również inne okoliczności sprawy. Po pierwsze, wziął pod uwagę, że sama pozwana zarzucała powodowi, że w trakcie trwania ich związku był on zbyt bardzo skoncentrowany na sprawach majątkowych. Zdaniem Sądu Okręgowego trudno więc przypuszczać, żeby był on skory, aby dokonywać przysporzenia na jej rzecz, szczególnie tak znaczącego w kontekście stanu majątkowego stron. Tym bardziej w sytuacji, w której relacje stron nie były już wówczas idealne. Nadto Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że pozwana dopiero tuż po otrzymaniu od powoda wezwania do zwrotu przekazanych jej środków pieniężnych, postanowiła, po trzech latach od uzyskania tych wpłat, zgłosić je w urzędzie skarbowym jako darowiznę.

Ostatecznie więc Sąd Okręgowy uznał, że przekazanie pozwanej środków pieniężnych nie nastąpiło pod tytułem darmym. W ocenie Sądu Okręgowego strony nigdy nie uzgodniły, aby ich wolą było dokonanie darowizny. Powód zgodził się sfinansować zakup prawa do ogrodu działkowego, które miało wejść do majątku pozwanej, jednak zamierzał w ten sposób uzyskać możliwość korzystania z tego prawa, a ostatecznie jego rozliczenia go w przypadku dalszego zbycia. Na skutek rozpadu związku konkubenckiego utracił jednak te możliwości i odpadł cel spełnionego przez niego

świadczenia. Z kolei pozwana uzyskała korzyść finansową, która pozostaje w jej majątku. W ocenie Sądu Okręgowego w tej sytuacji wobec odpadnięcia podstawy prawnej wzbogacenia, pozwana jest zobowiązana do zwrotu uzyskanej korzyści, co czyniło powództwo zasadnym.

Przy tym Sąd Okręgowy nie dopatrywał się w okolicznościach sprawy podstaw do stwierdzenia, iż żądanie powoda mogłoby naruszać zasady współżycia społecznego. Sąd Okręgowy zwrócił bowiem uwagę, że powód nie żądał od razu natychmiastowego rozliczenia od pozwanej. Cierpliwie oczekiwał, aż dokona określonych rozporządzeń finansowych i znajdzie inne miejsce zamieszkania, tak aby zbyć prawo do ogrodu działkowego i uzyskać niezbędne środki. W tym czasie wspierał on finansowo pozwaną i ich wspólną córkę. Ostatecznie jednak wobec braku jasnych deklaracji, po dwóch latach wystąpił z działaniami zmierzającymi do realizacji roszczenia.

Nadto Sąd Okręgowy wziął pod uwagę możliwość rozłożenia świadczenia na raty. Jednak pozwana nie złożyła takiego wniosku. Co więcej odrzucała możliwość spłaty w ratach, twierdząc, że jej na to nie stać i nie zamierza niczego powodowi zwracać. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie miał przesłanek, aby uznać, że rozłożenie kwoty objętej wyrokiem na raty zapewni możliwość spełnienia świadczenia przez pozwaną w sposób dobrowolny.

Sąd Okręgowy uwzględnił również żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie, przy czym podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 481 § 1, 2, 2<sup>1</sup> i 2<sup>2</sup> k.c. oraz art. 455 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, że powód wezwał pozwaną do zapłaty w terminie 7 dni pismem wysłanym w dniu 28 sierpnia 2019 roku Sąd Okręgowy uznał w tej sytuacji, że żądanie zasądzenia odsetek od dnia 11 września 2019 roku było w pełni uzasadnione.

Sąd Okręgowy wskazał, że o kosztach procesu orzeczono w oparciu o wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c. Obejmowały one opłatę sądową od pozwu w kwocie 4300 złotych oraz wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 5 400 złotych ustalone zgodnie z treścią §2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

### ***Pozwana wniosła apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w całości.***

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. błędy w ustaleniu stanu faktycznego i pominięcie okoliczności faktycznych mających znaczenie w sprawie, w tym przede wszystkim poprzez:

- błędne pominięcie faktu, że powód dopiero po upływie roku od rozstania z pozwaną w wakacje 2017 roku zaczął żądać zwrotu pieniędzy przekazanych powódce na zakup działki rekreacyjnej, że wezwał ją do zapłaty dopiero w 2019 roku,

- błędne ustalenie, że powód nie miał woli przekazania jej w tym zakresie darowizny i że jest zwodzony przez pozwaną w zakresie rozliczenia środków pieniężnych, z których pozwana nabyła prawo do działki rekreacyjnej, podczas gdy w rzeczywistości powód przekazał pozwanej darowiznę w tym zakresie bez żadnych ograniczeń, nie ustalał ani nie zastrzegał żadnych zasad zwrotu przedmiotu tej darowizny ani obowiązku rozliczenia się z niej, miał świadomość, że pozwana zamieszka na nabytej działce rekreacyjnej wraz ze wspólną córką stron E. (pozwana przed otrzymaniem pieniędzy uczyniła wobec powoda takie zastrzeżenie, zakomunikowała, że to będzie działka dla niej i córki niezależnie od tego, czy strony będą razem w związku) i nie będzie posiadała żadnej możliwości zwrotu otrzymanych środków (sprzedaż działki spowodowałaby brak miejsca zamieszkania dla pozwanej wraz z córką, pozwana nie miała widoków na otrzymanie mieszkania socjalnego, a na najem mieszkania na rynku nie było jej stać - o czym powód wiedział, a mimo to przekazał pozwanej środki pieniężne);

2. naruszenie prawa materialnego, tj. w szczególności

- art. 888 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące błędnym przyjęciem, że pozwana nie otrzymała od powoda darowizny w kwocie dochodzonej pozwem w niniejszej sprawie, podczas gdy faktycznie taką darowiznę otrzymała, albowiem powód nie zastrzegał wobec pozwanej żadnych warunków co do jego roszczeń

w zakresie przekazanych pozwanej środków pieniężnych, pozwana miała zamieszkać na działce zakupionej za te środki wraz z rodziną bez żadnych ograniczeń czasowych, a celem konkubinatu nie jest lokata kapitału wedle obecnych wyobrażeń powoda, a ponadto powód nie żądał zwrotu pieniędzy po rozstaniu z pozwaną, lecz dopiero po raz pierwszy poruszył ten temat około rok po rozstaniu stron, kiedy się okazało, że pozwana nie manifestowała wdzięczności i oczekiwała, że powód przestanie bywać na tej działce, a ponadto poprzez błędne przyjęcie prowadzące do nieprawidłowej konkluzji, że w związkach konkubenckich darowizny są wykluczone,

- art. 405 k.c. poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące błędnym przyjęciem, że pozwana bez podstawy prawnej otrzymała od powoda przysporzenie majątkowe w kwocie dochodzonej pozwem, podczas gdy w rzeczywistości podstawą tego przysporzenia była darowizna, albowiem pozwany nie miał na uwadze nabycia wspólnie żadnego składnika majątku na czas trwania związku konkubenckiego, co do którego strony miałyby się w późniejszym okresie rozliczyć, lecz otrzymała środki pieniężne na nabycie wyłącznie przez siebie i do swojego majątku działki rekreacyjnej bez jakiegokolwiek udziału powoda w tej działce z przeznaczeniem na cele mieszkaniowe pozwanej wraz z rodziną bez żadnych ograniczeń czasowych, na co powód wyraził zgodę,

- art. 4a ust. 4 w związku z art. 9 ust. 1 pkt 1 ustawy o podatku od spadków i darowizn poprzez jego wadliwe niezastosowanie skutkujące błędnym przyjęciem, że przekazanie środków pieniężnych przez powoda do majątku pozwanej w celu nabycia przez nią działki rekreacyjnej nie stanowi darowizny, podczas gdy podatek od darowizny trzeba uregulować, jeśli konkubenci nie dostarczą do urzędu skarbowego dowodów, z których wynikałoby, że część pieniędzy przekazywana przez jednego partnera drugiemu została przeznaczona na ich wspólne utrzymanie, co obliowało pozwaną do zapłacenia podatku od darowizny od całości środków pieniężnych otrzymanych od powoda i przeznaczonych na zakup działki rekreacyjnej (data złożenia deklaracji i zapłaty podatku nie ma tutaj znaczenia),

- art. 5 k.c. poprzez jego wadliwe niezastosowanie w sytuacji, kiedy z jednej strony od środków pieniężnych otrzymanych przez pozwaną od powoda i przeznaczonych na zakup działki rekreacyjnej pozwana miała obowiązek zapłacić podatek od darowizny, który w rezultacie zapłaciła, a z drugiej strony ma mieć obowiązek zwrotu powodowi całej otrzymanej kwoty, co powoduje faktyczne jej obciążenie w stopniu znacznie wyższym niż wynosi kwota otrzymana od powoda, a ponadto w sytuacji, kiedy powód, przekazując pozwanej środki pieniężne, miał świadomość, że pozwana nie będzie mogła ich zwrócić z powodu jej złej sytuacji materialnej,

a z ostrożności procesowej:

- art. 411 pkt. 1) i 2) k.c. poprzez jego błędne niezastosowanie, podczas gdy powód, dokonując przelewów pieniężnych na rzecz pozwanej, z których pozwana sfinansowała nabycie działki rekreacyjnej wyłącznie do swojego majątku, wiedział, że nie był zobowiązany do świadczenia na rzecz pozwanej, nie zastrzegł sobie zwrotu, nie działał pod przymusem, ani w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, a ponadto działał w celu umożliwienia zamieszkania na tej działce m. in. jego córce E., co czyni zadość zasadom współżycia społecznego,

3. naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.

- art. 386 § 4 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy m. in. polegającej na podjęciu przez sąd błędnych i wzajemnie wykluczających się ustaleń w zakresie charakteru przysporzenia majątkowego, którego powód dokonał na rzecz pozwanej przelewami na rachunek bankowy w kwocie łącznej dochodzonej pozwem wniesionym w niniejszej sprawie,

- art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób wybiórczy, niewszechstronny, nasuwający zastrzeżenia co do logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, uwzględniając przede wszystkim interes strony powodowej, m. in.: poprzez nieuwzględnienie faktu, że powód akceptował posiadanie przez pozwaną działki rekreacyjnej nabytej za środki pieniężne pochodzące z jego majątku, nie wziął pod uwagę kwestii związanych z bezwzględną wolą pozwanej zatrzymania działki nawet po ustaniu konkubinatu w celach mieszkaniowych, co pozwana zakomunikowała powodowi, że pozwana nie posiadała nigdy środków pieniężnych na zwrot powodowi, z czego powód zdawał sobie sprawę i co zaakceptował, że sytuacja materialna powoda była znacznie lepsza niż pozwanej i powoda było stać na uczynienie darowizny na rzecz pozwanej w kwocie 85999 złotych bez znacznego uszczuplenia swojego

majątku, że powód godził się na zamieszkanie powódki ze wspólną córką na nabytej działce, że powód dopiero po upływie roku od rozstania zaczął się upominać o zwrot pieniędzy, co świadczy o tym, że zmienił zdanie co do darowizny.

Podnosząc wyżej wymienione zarzuty pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości, bądź ewentualnie
1. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania,
2. w obu powyższych przypadkach zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z kosztami ustanowienia pełnomocnika.

***W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.***

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja wywiedziona przez pozwaną okazała się bezzasadna.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w granicach wniosków stron przeprowadził wszystkie dowody niezbędne do rozstrzygnięcia sprawy, a następnie poddał je ocenie, mieszczącej się w ramach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił w badanej sprawie trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni aprobuje i przyjmuje za własne. Sąd Okręgowy dokonał także prawidłowej subsumcji ustalonego stanu faktycznego do obowiązujących norm prawa materialnego.

Przeciwko prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty apelacyjne.

Przeciwko prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą przemawiać zarzuty apelacyjne.

Przed szczegółową analizą powyższych zarzutów zaznaczyć trzeba, że obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji, określony w art. 378 § 1 k.p.c., obejmuje zakaz wykraczania poza wyznaczone w tym przepisie granice oraz nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiązać go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania [vide mająca moc zasady prawnej uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 roku, sygn. akt III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55], która jednak w badanej sprawie nie zaistniała.

W ocenie sądu odwoławczego nie doszło także do naruszeń wyartykułowanych w apelacji przepisów postępowania mających wpływ na wynik niniejszego procesu.

Po pierwsze, za oczywiście chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c., albowiem jest przepis regulujący postępowanie apelacyjne, a tym samym nie podlegał on stosowaniu przez sąd pierwszej instancji. Sąd odwoławczy dostrzegł, że pozwana formułując powyższy zarzut powołała się na nierozpoznanie przez Sąd Okręgowy istoty sprawy, jednak z tym twierdzeniem skarżącej również nie można się zgodzić. Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem pojęcie „istoty sprawy” odnosi się do jej aspektu materialnego, a nierozpoznanie istoty zachodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, a więc gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 roku, V CSK 260/2011, LexPolonica nr 4934975; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2004 roku, I CK 505/2003, LexPolonica nr 2025461]. Do nierozpoznania istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c. dochodzi wówczas, gdy sąd rozstrzygnął nie o tym, co było przedmiotem sprawy, zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania, pominął całkowicie merytoryczne zarzuty zgłoszone przez stronę, rozstrzygnął o żądaniu powoda na innej podstawie faktycznej i prawnej niż zgłoszona w pozwie, nie rozważył



wszystkich zarzutów pozwanego dotyczących kwestii faktycznych, czy prawnych rzutuujących na zasadność roszczenia będącego przedmiotem sprawy [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2012 roku, III SZ 3/12, Lex nr 1232797]. Innymi słowy, nierozpoznanie istoty sprawy polega na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania pozwu, tj. niewyjaśnienie i pozostawienie poza oceną okoliczności faktycznych, stanowiących przesłanki zastosowania normy prawa materialnego, będącej podstawą roszczenia [vide postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2015 roku, III PZ 1/15, LEX nr 1665593]. W niniejszej sprawie sąd pierwszej instancji rozpoznał żądanie powoda odnosząc się do wszystkich twierdzeń i zarzutów stron. W szczególności zbadał charakter przysporzenia majątkowego dokonanego przez powoda na rzecz pozwanego w kontekście materialnoprawnej podstawy powództwa. Okoliczność, że zdaniem pozwanej, ustalenia sądu pierwszej instancji w tym zakresie były błędne, nie oznacza, że Sądowi Okręgowemu można przypisać nierozpoznanie istoty sprawy.

Po drugie, nie zasługują zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Analizę zarzutów skarżącej w tym zakresie rozpocząć należy od kwestii dotyczących podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Wyjaśnić więc należy wstępnie, że ustalenia faktyczne (tworzące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia) stanowią efekt procesu rekonstrukcji faktów opartego o normatywie określone zasady ich przytaczania a następnie dowodzenia. Dowodzenie faktów także poddane jest regułom (normom) prawa procesowego. Fakty przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia stanowią więc wynik procesowej weryfikacji twierdzeń stron co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia, ewentualnie uzupełnianych o fakty znane powszechnie i fakty znane sądowi z urzędu (art. 228 k.p.c.).

Weryfikacja twierdzeń stron następuje w oparciu o przepisy prawa procesowego. Fakty przytaczane przez strony zasadniczo wymagają dowodu i na stronach (zgodnie z art. 232 k.p.c.) spoczywa ciężar przytoczenia faktów oraz dowodów. Bez przeprowadzenia postępowania dowodowego Sąd może czynić ustalenia faktyczne jedynie co do faktów przyznanych przez stronę przeciwną (w sposób wyraźny – art. 229 k.p.c. lub w sposób dorozumiany - art. 230 k.p.c.), faktów objętych domniemaniami faktycznymi (art. 231 k.p.c.) lub prawnymi (art. 234 k.p.c.).

Ocena przeprowadzonych w sprawie dowodów i uznanie ich wiarygodności oraz mocy dowodowej odbywa się zaś na podstawie kompetencji określonych w art. 233 k.p.c. W wyniku tej oceny sąd uznaje określone fakty za udowodnione (czyni je podstawą rozstrzygnięcia) lub uznając za niewykazane pomija przy rozstrzygnięciu.

Zatem formułując zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych” strona skarżąca winna wykazać, które z przytoczonych reguł procesowoprawnych sąd pierwszej instancji naruszył, uznając za udowodnione (względnie bezsporne lub z innych przyczyn nie wymagające dowodu) fakty kwestionowane w apelacji. Sąd odwoławczy (co do zasady) związany jest bowiem zarzutami naruszenia prawa procesowego. Twierdzenie o błędzie w ustaleniach faktycznych powinno być więc odnoszone (zwłaszcza w przypadku apelacji redagowanej przez zawodowego pełnomocnika, tak jak to ma miejsce w analizowanym przypadku) do konkretnej normy prawa procesowego, która miała być wadliwie przez sąd zastosowana. W realiach niniejszej sprawy skarżąca swoje twierdzenia o „błędnych ustaleniach” tylko częściowo powiązała z zarzutem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przy czym w ocenie sądu odwoławczego w uzasadnieniu apelacji nie wskazano na takie mankamenty oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy, które mogłyby świadczyć o naruszeniu wzorca oceny określonego w art. 233 §1 k.p.c.

Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w powyższym przepisie sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1966 roku, II CR 423/66, OSNPG 1967/5-6/21; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1999 roku, I PKN 632/98, OSNAPiUS 2000, nr 10, poz. 382; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002 roku, IV CKN 1218/00, Lex, nr 80266; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 roku, IV CKN 1256/00, Lex, nr 80267]. Jak ujmuje się w literaturze, moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia określonych środków dowodowych na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń na temat okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś wiarygodność decyduje o tym, czy

określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Przyjmuje się jednocześnie, że ramy swobodnej oceny dowodów muszą być zakreślone wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wążąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego [vide uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 1980 roku, II URN 175/79, OSNC 1980/10/200; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, II UKN 685/98, OSNAPiUS 2000/17/655; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2000 roku, III CKN 1049/99, Lex nr 51627; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 1097/00, Lex nr 52624; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2000 roku, V CKN 94/00, Lex nr 52589; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 roku, II UKN 423/00, OSNP 2003, nr 5, poz. 137; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002 roku, IV CKN 859/00, Lex nr 53923; uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2002 roku, IV CKN 1050/00, Lex nr 55499; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273].

Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku [I ACa 180/08, LEX nr 468598], jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia wyżej wymienionego przepisu nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, lecz konieczne jest - przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi - wykazanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy [analogicznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08].

Skarżąca nie przedstawia w uzasadnieniu apelacji argumentów, odnoszących się do opisanego wzorca oceny materiału procesowego. Nie zaprezentowano wyводу, o którym mowa wyżej, poprzestając na formułowaniu niepopartych argumentami wskazującymi na naruszenie art. 233 §1 k.p.c. krytycznych wniosków co do poszczególnych motywów rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd. Pozwana formułując zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. ograniczyła się w istocie do zanegowania prawidłowości dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych i przedstawienia własnej wersji wydarzeń, natomiast nie wskazała, które z przeprowadzonych dowodów zostały wadliwie ocenione i jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie tych dowodów. Z tego względu brak podstaw do konstruowania na tej podstawie twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również kwestionowania trafności wyprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego ocena dokonana przez sąd pierwszej instancji odpowiada przy tym wszystkim wskazanym wyżej kryteriom. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w żadnym razie nie nosi znamion dowolności. Sąd ten dokonał bowiem wszechstronnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, poddał go wnikliwej analizie, a przyjęte przez siebie stanowisko szeroko i wyczerpująco uzasadnił. Brak jest jakichkolwiek uzasadnionych podstaw do formułowania twierdzeń, iż wnioski zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia były nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego.

Odmienne ocena strony apelującej przeprowadzonych w sprawie dowodów nie może podważyć uprawnień sądu do dokonania oceny tego materiału według swego przekonania, przy zachowaniu reguł wynikających z przepisu art. 233 § 1 k.p.c., co też w okolicznościach rozpatrywanej sprawy niewątpliwie miało miejsce.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że po ponownej analizie dostępnego materiału dowodowego Sąd Apelacyjny doszedł do takiego samego jak sąd pierwszej instancji przekonania, że między byłymi konkubentami nie wystąpił jakiś węzeł obligacyjny, wykluczający stosowanie instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Wyniki postępowania dowodowego nie dają w szczególności żadnej podstawy do wnioskowania, że środki finansowe na zakup przez pozwaną prawa do działki zostały pozwanej przekazane przez powoda w formie darowizny. Jako niewystarczający dla ustalenia faktu dokonania spornej darowizny uznać należy dowód z przesłuchania strony pozwanej, albowiem okoliczność ta została zaprzeczona przez powoda, a jednocześnie żadne inne dowody nie potwierdziły faktu jej dokonania.

Sąd Okręgowy trafnie zwrócił uwagę, że w tytułach przelewów dokonywanych na rachunek pozwanej powód każdorazowo wskazywał, że są to środki na nabycie ogrodu działkowego. Powód wyraźnie zatem podkreślał związek przekazów pieniężnych z określoną transakcją. Sąd pierwszej instancji jednocześnie słusznie dostrzegł, że sama pozwana zarzucała powodowi, że w trakcie trwania ich związku był on zbyt bardzo skoncentrowany na sprawach majątkowych. Jest to o tyle istotne, że niespornym było, że w celu sfinansowania transakcji powód zaciągnął zobowiązanie finansowe w norweskim banku, które sam spłacał. Trudno więc przypuszczać, że w sytuacji, gdy był on - jak wskazywała pozwana - osobą nadmiernie dbającą o kwestie finansowe, zdecydowałby się na dokonanie na rzecz pozwanej darowizny tych środków.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo także zauważył, że w analizowanym przypadku istotnym było również i to, że prawo do ogrodu działkowego nie mogło być nabyte wspólnie przez obie strony, jako że nie tworzyły one związku małżeńskiego. W związku z tym strony musiały zdecydować się na wskazanie jednej z nich przy dokonywaniu transakcji. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy - nie świadczyło to jednak o tym, że nabycie prawa do działki nie było przejawem ich wspólnej woli, ani o tym, że powód nie zamierzał korzystać z tego prawa, ani uzyskać na jego podstawie dalszych korzyści majątkowych.

Sąd Okręgowy zasadnie zwrócił uwagę, że z materiału dowodowego wynikało jednoznacznie, że powód był zaangażowany w kwestię nabycia działki. Był z powódką w administracji ogrodów, przygotowywał umowę, załatwiał sprawy z notariuszem. Jego nieobecność przy samej transakcji wynikała wyłącznie z tego, że przebywał wtedy w Norwegii. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zaangażowanie powoda w zakup działki potwierdza wersję powoda, że traktował on zakup tej działki jako wspólną inwestycję. Istotnym było również i to, że działka i znajdująca się tam altanka stała się centrum życiowym nie tylko pozwanej i wspólnego dziecka stron, ale również i powoda w czasie, kiedy przebywał w Polsce. Pozwana temu ustaleniu nie zaprzeczyła. Z wyjaśnień pozwanej wynikało, że przekonała powoda do nabycia działki argumentem, że obniży to ich wspólne koszty związane w wynajmowanie mieszkania.

Sąd Apelacyjny podobnie jak Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę, że pozwana na fakt przekazania jej darowizny zaczęła powoływać się dopiero po tym jak powód wezwał ją do zwrotu przekazanych jej środków. Dopiero po otrzymaniu od powoda wezwania do zwrotu przekazanych jej środków pieniężnych - po trzech latach od uzyskania tych wpłat - zgłosiła je w urzędzie skarbowym jako darowiznę. Wskazuje to na to, że wcześniej miała świadomość, że przekazane jej środki finansowe nie stanowiły darowizny.

Wszystko powyższe czyni wiarygodnymi twierdzenia powoda, że zgodził się sfinansować zakup prawa do ogrodu działkowego, które miało wejść do majątku pozwanej, jednak zamierzał w ten sposób uzyskać możliwość korzystania z tego prawa, a ostatecznie jego rozliczenia go w przypadku dalszego zbycia. Jak słusznie zauważa Sąd Okręgowy, powód nie dokonywałby takich świadczeń, gdyby wiedział, że wspólne pożycie stron ustanie. Nie było zatem jego intencją obdarowywanie pozwanej, lecz zabezpieczenie bytu związku.

Do odmiennego wniosku nie może prowadzić podnoszona przez pozwaną okoliczność, że powód dopiero po upływie roku od rozstania z pozwaną w wakacje 2017 roku zaczął żądać zwrotu pieniędzy przekazanych powodce na zakup działki rekreacyjnej. Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika bowiem, że pomimo ustania konkubinatu powód przez pewien czas pozostawał z powodką w poprawnych relacjach i próbował w sposób polubowny dokonać rozliczeń majątkowych. To czyniło zrozumiałym przyczyny, dla których powód zwlekał z wezwaniem pozwanej do zwrotu spornego świadczenia i w żaden sposób nie dowodzi faktu, że traktował go jako formę darowizny na rzecz pozwanej.

Chybiony jest również argument, że powód przekazał pozwanej „darowiznę” bez żadnych ograniczeń, nie ustalał ani nie zastrzegł żadnych zasad zwrotu przedmiotu tej darowizny ani obowiązku rozliczenia się z niej. Sąd Okręgowy trafnie ustalił bowiem, że strony wspólnie uzgodniły, że powyższe świadczenie było przeznaczone na nabycie prawa do działki ogrodowej, która miała służyć zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych stron i ich wspólnego dziecka, a ponadto stanowić formę inwestycji. Jest oczywiste, że strony nie przewidywały wówczas, że ich związek się rozpadnie, a tym samym nie zakładały potrzeby ustalania sposobu rozliczenia otrzymanych środków. Nie oznacza to jednak, że obie strony traktowały otrzymane świadczenie jako darowiznę, którą pozwana może swobodnie dysponować.

Za całkowicie dowolne uznać należy stanowisko pozwanej, że powód miał świadomość, że pozwana zamieszka na nabytej działce rekreacyjnej wraz ze wspólną córką stron E. i nie będzie posiadała żadnej możliwości zwrotu otrzymanych środków. Po pierwsze, brak obiektywnego dowodu wskazującego na to, że pozwana przed otrzymaniem pieniędzy uczyniła wobec powoda takie zastrzeżenie. Po drugie, w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego niewiarygodne jest, aby powodka miała zakomunikować powodowi, że działka ogrodowa będzie przeznaczona dla niej i córki niezależnie od tego, czy strony będą razem w związku. To zakładałoby, że strony przewidywałyby wówczas realną możliwość rozpadu ich konkubinatu, co czyniłoby nieracjonalnym przekazywanie przez powoda tak znacznej kwoty pieniędzy na rzecz pozwanej i zaciągnięcie na ten cel kredytu. Zwrócić należy uwagę, że chybiony jest argument, że sprzedaż działki spowodowałaby brak miejsca zamieszkania dla pozwanej wraz z córką, pozwana nie miała widoków na otrzymanie mieszkania socjalnego, a na najem mieszkania na rynku nie było jej stać, o czym powód wiedział. Nawet z przesłuchania pozwanej wynika, że przed nabyciem prawa do działki ogrodowej pozwana miała zaspokojone potrzeby mieszkaniowe, gdyż mieszkała w mieszkaniu na podstawie umowy najmu, przy czym czynsz najmu pokrywał powód. Gdyby nie doszło do nabycia działki ogrodowej, to ten stan rzeczy zapewne dalej by trwał. Strony nie miały więc obiektywnej potrzeby, aby kupić działkę ogrodową dla potrzeb mieszkaniowych. Z tego punktu widzenia wiarygodne są więc twierdzenia powoda, że pozwana przekonała go do tego rozwiązania argumentując, że można w ten sposób zaoszczędzić środki przeznaczone na najem lokalu, które można ulokować w powiększenie swego majątku.

Dla oceny charakteru przysporzenia dokonanego przez powoda na rzecz pozwaną nie ma także znaczenia podnoszona przez skarżącą kwestia braku możliwości zwrotu powyższego świadczenia. Jak wskazano wyżej – brak podstaw do przyjęcia, że strony w momencie nabywania prawa do działki zakładały, że ich konkubinatu ustanie i pozwana będzie musiała zwrócić środki otrzymane od powoda. Co więcej, nawet zakładając, że strony taką możliwość przewidywały, to mogły zakładać, że w takiej sytuacji rozliczenie stron będzie możliwe poprzez sprzedaż prawa do działki ogrodowej – tym bardziej, że z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że zamieszkiwanie w tej działce miało mieć charakter przejściowy.

Konkludując, z powyższych przyczyn brak podstaw do konstruowania na podstawie zarzutów skarżącej twierdzenia, że ocena dowodów dokonana przez sąd pierwszej instancji była wadliwa, jak również negocjowania prawidłowości wprowadzonych z tak ocenionego materiału dowodowego ustaleń faktycznych.

Za chybione uznać trzeba także zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że podstawą prawną roszczenia powoda stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego.

Na wstępie zauważyć należy, że stosownie do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury prawa cywilnego – konkubinatu występuje wówczas, gdy osoby odmiennej płci pozostają we wspólnym pożyciu tak, jakby były

małżeństwem, chociaż nimi nie są, gdyż bądź w ogóle nie zawierały małżeństwa w sposób przewidziany w przepisach prawa, bądź wprawdzie zawierały małżeństwo w tej formie, ale jego zawarcie nie nastąpiło [vide J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 15].

W niniejszej sprawie jest bezsporne, że strony pozostawały w tak rozumianym konkubincie w okresie od 2011 roku do 2017 roku, albowiem w tym okresie powód i pozwana byli partnerami życiowymi, których łączyła silna więź psychiczna, fizyczna i ekonomiczna. Rozważenia w związku z tym wymaga, na jakich zasadach opierały się łączące ich w tym czasie stosunki majątkowe.

Sąd Apelacyjny wziął pod uwagę, że polskie prawo rodzinne całkowicie wyłączało niemażeńską wspólność z kręgu swoich zainteresowań, regulując wyłącznie stosunki pomiędzy małżonkami. Natomiast stosunki łączące konkubentów, w tym również kwestia rozliczeń majątkowych po ustaniu trwałego związku faktycznego, nie zostały unormowane w ustawie.

W piśmiennictwie prawniczym [vide np. J. Winiarz, Prawo rodzinne, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1995, s. 16; A. Zieliński, Zarys instytucji konkubinatu, Palestra 1983, nr 12, s. 10] i judykaturze [vide uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] dominuje pogląd, który podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie, że konkubinaty sam przez się nie może być źródłem żadnych praw i obowiązków uregulowanych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Z tego względu do konkubinatu nie można - nawet przez analogię - stosować przepisów o małżeństwie. Odnosi się to również do zawartych w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisów dotyczących stosunków majątkowych małżeńskich, w tym rozliczeń następujących po ustaniu wspólności. Odmienna wykładnia oznaczałaby bowiem zrównanie w pewnym zakresie małżeństwa oraz związku nieformalnego, do czego brak podstawy prawnej. Z drugiej strony nie budzi wątpliwości konieczność dokonania rozliczeń majątkowych po ustaniu konkubinatu. Z tego powodu zarówno zatem doktryna, jak i orzecznictwo poszukują ich podstawy prawnej. Wskazywane są w tej mierze następujące możliwości: odpowiednie (lub analogiczne) zastosowanie przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej, zastosowanie przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i znoszeniu tej współwłasności, zastosowanie przepisów o spółce cywilnej oraz zastosowanie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Z przyczyn, o których była już mowa, w sposób kategoryczny należy wykluczyć możliwość stosowania przepisów o wspólności majątkowej małżeńskiej. Otwarta pozostaje natomiast kwestia zastosowania pozostałych uregulowań. W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są w tym zakresie różne stanowiska. Przykładowo można wskazać, że Sąd Najwyższy dopuszcza zarówno możliwość stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności [tak w powołanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku, III CZP 79/85, OSNCP 1987/1/2] jak i możliwość taką wyklucza [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 roku, I CKU 155/97, "Wokanda" 1998, nr 4, s. 7]. Wskazuje się na dopuszczalność oparcia rozliczeń majątkowych konkubentów na przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu [tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1974 roku III CRN 132/74], jak i na istnienie podstawy prawnej dla dokonania określonych przesunięć majątkowych w zakresie trwania konkubinatu wykluczającej możliwość sięgania do instytucji bezpodstawnego wzbogacenia [tak w uzasadnieniu wskazanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1986 roku].

Obecnie dominuje pogląd, który podziela także sąd orzekający w niniejszej sprawie, iż wybór jednego ze wskazanych uregulowań uzależniony jest od okoliczności konkretnej sprawy, a także od przedmiotu rozliczeń. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 roku [III CZP 62/69 "Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1970, nr 4, s. 211] trafnie wskazuje się, że co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast co do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie znaleźć powinny przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu [vide także uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2000 roku, IV CKN 32/00, OSNC 2000/12/222].

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że roszczenia powoda dotyczące rozliczenia korzyści majątkowych uzyskanych przez pozwaną w czasie trwania konkubinatu pomiędzy nimi powinny być ocenione na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu zawarte w art. 405 i następnych kodeksu cywilnego.

Zgodnie z art. 405 k.c. „kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości”. Na podstawie art. 410 § 1 k.c. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu mają w szczególności zastosowanie do nienależnego świadczenia. Definicję nienależnego świadczenia zawiera art. 410 § 2 k.c., który stanowi, że „Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia”.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że w doktrynie [vide np. A. Ohanowicz, w: System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 478] i orzecznictwie [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2000 roku, III CKN 542/98, LexisNexis nr 402146; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2001 roku, II CKN 507/2000, LexisNexis nr 352690, OSP 2002, nr 1, poz. 3 z glosą M. Nazara oraz z glosą M. Pyziak-Szafnickiej, OSP 2002, nr 11, poz. 140; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2002 roku, IV CKN 786/2000, LexisNexis nr 388715; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2005 roku, IV CK 91/2005, LexisNexis nr 1630367; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2007 roku, V CSK 152/2007, LexisNexis nr 1536113; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2009 roku, II CSK 242/2009, LexisNexis nr 2300291, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 74; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2009 roku, V CSK 71/2009, IC 2011, nr 5, s. 34 i 41, LexisNexis nr 2099968 ) tradycyjnie przyjmuje się, że zobowiązanie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia powstaje w razie spełnienia następujących przesłanek: wzbogacenia, zubożenia, związku między wzbogaceniem i zubożeniem oraz braku podstawy prawnej wzbogacenia, choć prezentowane jest także stanowisko eliminujące zubożenie i związek między zubożeniem a wzbogaceniem) jako konieczną przesłankę roszczenia z art. 405 i n. [vide P. Książak, w: Kodeks cywilny, s. 286 i n.], choć ten ostatni pogląd nie wydaje się prawidłowy.

W niniejszej sprawie strona powodowa opierała swoje żądanie na twierdzeniu, iż w czasie trwania konkubinatu pozwana uzyskała korzyść majątkową kosztem powoda, albowiem powód sfinansował nabycie przez pozwaną prawa do działki ogrodowej, który miał służyć zaspokajaniu ich wspólnych potrzeb mieszkaniowych oraz stanowić inwestycję na przyszłość. W tym miejscu – antycypując dalsze rozważania - wskazać trzeba, że przy założeniu, że powód dokonał przysporzenia majątkowego na rzecz swojego konkubiny w postaci świadczenia powiązanego funkcjonalnie z istnieniem konkubinatu, to powyższe świadczenie po ustaniu związku łączącego strony rzeczywiście stałoby się świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c., albowiem odpadłby cel tego świadczenia, jakim było wspólne korzystanie z majątku pozwanej, na którego nabycie miał czynić nakłady powód. Oczywiście nie można wykluczyć sytuacji, w której przesunięcia majątkowe pomiędzy konkubentami przyjmują także formę darowizny w rozumieniu art. 888 k.c. Wbrew zarzutom skarżącej sąd pierwszej instancji nie uznał, że w konkubinatach darowizny są wykluczone. Sąd Okręgowy przyjął bowiem, że decydujący jest tytuł przysporzenia, a tym samym możliwe jest zawieranie pomiędzy konkubentami np. umów darowizny. Sąd pierwszej instancji wskazał jednak, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że świadczenie przekazane pozwanej przez powoda nastąpiło w wykonaniu umowy darowizny w rozumieniu art. 888 k.c., co wykluczało zastosowanie tego przepisu. Nie doszło bowiem do złożenia zgodnych oświadczeń woli, na podstawie których powód jako darczyńca zobowiązał się do bezpłatnego świadczenia na rzecz pozwanej jako obdarowanej kosztem swego majątku. Z prawidłowych ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że nie było zamiarem powoda obdarowywanie pozwanej, lecz zabezpieczenie bytu związku. Środki przekazane przez powoda na rzecz pozwanej miały konkretny cel, to jest sfinansowania kosztów nabycia prawa do działki nr (...) o powierzchni 500 m<sup>2</sup>, położonej na terenie prowadzonego przez (...) Związek (...) w Ś.. Powyższe prawo majątkowe jedynie z przyczyn prawnych nie mogło zostać nabyte wspólnie przez strony, jednak w założeniu w sensie ekonomicznym miało stanowić ich wspólny majątek, zaspokajając ich wspólne potrzeby. Powód na skutek rozpadu związku z pozwaną utracił jednak możliwość korzystania z tej działki, a tym samym odpadł cel spełnionego przez niego świadczenia. Jednocześnie pozwana uzyskała korzyść finansową, gdyż przedmiot nabyty

ze środków otrzymanych od powoda pozostał w jej majątku. W tej sytuacji wobec odpadnięcia podstawy prawnej wzbogacenia, pozwana jest zobowiązana do zwrotu uzyskanej korzyści, co uzasadnia dochodzenia roszczenia opartego na przepisach art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c.

Jednocześnie chybiony jest zarzut niezastosowania art. 411 pkt 1 k.c. w badanej sprawie. W judykaturze [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2018 roku, V CSK 215/17] przyjmuje się, że negatywną przesłanką zwrotu świadczenia na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. jest spełnienie świadczenia, które może być uznane za nienależne oraz wiedza spełniającego świadczenie o braku zobowiązania. Rozwiązanie to uniemożliwia skuteczne wystąpienie o zwrot świadczenia, gdy solvens wiedział, że nie ma obowiązku świadczenia, a ochronie podlega wyłącznie wtedy, gdy był w błędzie co do obowiązku świadczenia. Wyłączenie jednak na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. nie odnosi się do wszystkich kondykcji, wiedza bowiem o braku zobowiązania, czyli o podstawie prawnej odnosi się do chwili świadczenia, natomiast nie dotyczy sytuacji, w której w czasie świadczenia nie ma podstawy prawnej, a ma ona powstać w chwili osiągnięcia zamierzonego i znanego stronom celu (*condictio ob rem*), albo późniejszego odpadnięcia podstawy prawnej (*condictio causa finita*). Konstrukcja tych kondykcji wyklucza zastosowanie art. 411 pkt 1 k.c., który ze względu na przesłankę wiedzy o braku zobowiązania oraz wyłączenie zastosowania w odniesieniu do *condictio sine causa*, reguluje obowiązek zwrotu świadczenia tylko w odniesieniu do kondykcji *indebiti*. W konsekwencji, w razie nieosiągnięcia zamierzonego celu świadczenia powstaje roszczenie o zwrot świadczenia na podstawie art. 410 § 2 k.c., mimo że świadczący wiedział o braku zobowiązania [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2013 roku, II CSK 104/13, OSNC 2014, nr 7 - 8, poz. 82]. Z tych względów okoliczność, że powód wiedział, że nie istnieje po jego stronie zobowiązanie do sfinansowania nabycia przez pozwaną składnika jej majątku nie wyłącza możliwości zwrotu spełnionego przez niego świadczenia na rzecz pozwanej.

Za chybiony uznać trzeba zarzut niezastosowania art. 411 pkt 2 k.c. w badanej sprawie. Nie można zgodzić się ze skarżącą, że spełnione przez powoda świadczenia czyniło zadość zasadom współzycia społecznego. Podkreślić trzeba, że w tym okresie dostarczał pozwanej i ich wspólnej córce środków utrzymania, w tym także finansował koszty najmu lokalu mieszkalnego. Z punktu widzenia interesów obu stron nie było konieczne nabycie przez pozwaną prawa do działki ogrodowej, a tym samym sfinansowanie tej transakcji przez powoda. Trudno zgodzić się z pozwaną, że zgodne z zasadami słuszności było takie przesunięcie majątkowe pomiędzy stronami, w wyniku którego to jedynie majątek pozwanej uległby trwałemu powiększeniu.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się również w okolicznościach sprawy podstaw do stwierdzenia, iż dochodzenie przez powoda roszczenia mogłoby naruszać zasady współzycia społecznego. Zgodnie z art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. W orzecznictwie zostało też wyjaśnione, że wykonywanie prawa podmiotowego w sposób sprzeczny z tymi kryteriami jest bezprawne i z tego względu nie korzysta z ochrony prawnej. Norma zawarta w tym przepisie ma jednak charakter wyjątkowy i może być stosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności, w sytuacji, gdy w inny sposób nie można zabezpieczyć interesu osoby zagrożonej wykonaniem prawa podmiotowego przez inną osobę [vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1969 roku, III CRN 310/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 115] oraz w tych szczególnych przypadkach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawa prowadziłyby do skutku nie aprobowanego w społeczeństwie ze względu na przyjętą w społeczeństwie zasadę współzycia społecznego.

Zasady współzycia społecznego to pojęcie niedookreślone, nieostre, a powoływanie się na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego powinno wiązać się z konkretnym wykazaniem o jakie zasady współzycia społecznego w konkretnym wypadku chodzi oraz na czym polega sprzeczność danego działania z tymi zasadami. Taki charakter klauzul generalnych zawartych w rozważanym przepisie nakazuje ostrożne korzystanie z instytucji nadużycia prawa podmiotowego jako podstawy oddalenia powództwa, a przede wszystkim wymaga wszechstronnego rozważenia okoliczności, aby w ten sposób nie doprowadzić do podważenia pewności obrotu prawnego. Zasadą bowiem jest, że ten kto korzysta ze swego prawa postępuje zgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współzycia społecznego. Z istnienia domniemania, że korzystający z prawa podmiotowego postępuje zgodnie z zasadami współzycia społecznego, wysuwa się jako oczywisty wniosek, iż ciężar dowodu istnienia okoliczności

faktycznych uzasadniających ten zarzut spoczywa na tym, kto ten zarzut podnosi [vide orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1965 roku, III CR 278/65, OSNCP 1966, nr 7-8, poz. 130].

Okoliczności sprawy nie pozwalały na uznanie, aby powód poprzez żądanie od pozwanej zapłaty nadużywał przysługującego mu prawa. Wręcz przeciwnie, to postawa pozwanej względem powoda może być oceniana w kategorii naruszenia zasad współżycia społecznego. Zauważyć należy, że powód nie żądał natychmiastowego rozliczenia od pozwanej. Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy powód cierpliwie oczekiwał, aż pozwana dokona określonych rozporządzeń finansowych i znajdzie inne miejsce zamieszkania, tak aby zbyć prawo do ogrodu działkowego i uzyskać niezbędne środki. W tym czasie wspierał on finansów pozwaną i ich wspólną córkę. Ostatecznie jednak wobec braku jasnych deklaracji pozwanej, po dwóch latach wystąpił z działaniami zmierzającymi do realizacji roszczenia. Nie ma racjonalnych powodów do przyjęcia, że wobec rozpadu konkubinatu powód miałby na trwale zabezpieczyć potrzeby mieszkaniowe pozwanej – tym bardziej, że pozwana jest także właścicielką lokalu mieszkalnego położonego w S., który obecnie wynajmuje. Sąd Apelacyjny dostrzegł, że na terenie działki ogrodowej wspólnie z pozwaną mieszka wspólna małoletnia córka stron. Zaznaczyć jednak trzeba, że powód – co bezsporne – realizuje wobec niej obowiązek alimentacyjny, uiszczając na jej rzecz rentę pieniężną. Jeżeli zmienią się potrzeby małoletniej np. w związku z koniecznością ponoszenia zwiększonych wydatków na najem mieszkania, to będzie to uzasadniało dochodzenie od powoda wyższych alimentów, natomiast nie stanowi argumentu za odmową udzielenia ochrony prawnej roszczeniu powoda w stosunku do pozwanej o zwrot nienależnego świadczenia spełnionego na jej rzecz.

Odnosnie argumentacji pozwanej, że w rezultacie żądania powoda jest ona pokrzywdzona, gdyż żądanie to nie uwzględnia faktu, że zapłaciła podatek od darowizny a zatem żądanie zwrotu powodowi całej otrzymanej kwoty powoduje faktyczne jej obciążenie w stopniu znacznie wyższym niż wynosi kwota otrzymana od powoda, zauważyć należy, że pozwana rzekomą darowiznę zgłosiła do urzędu skarbowego już po tym jak powód jak ją do zwrotu przekazanych jej środków. W realiach niniejszej sprawy należało przy tym przyjąć, że zgłoszenie to miało na celu jedynie uniknięcie konieczności zwrotu przekazanych jej przez powoda środków w związku z przyjętą przez pozwaną strategią powoływania się na dokonanie przez pozwanego na jej rzecz darowizny, nie zaś poczynienia nakładów podlegających rozliczeniu. Takie działanie nie zasługuje zaś na ochronę prawną.

Z tych samych przyczyn nie można zgodzić z zarzutem naruszenia art. 4a ust. 4 w związku z art. 9 ust. 1 pkt 1 ustawy o podatku od spadków i darowizn, albowiem powyższe przepisy regulują obowiązek podatkowy i tym samym nie mają znaczenia w zakresie stosunków cywilnoprawnych. Na marginesie zaznaczyć trzeba, że także w orzecznictwie podatkowym wskazuje się, że nakłady jednej z osób pozostających w konkubinacie na majątek drugiej z nich, nie są traktowane jako darowizna w rozumieniu przepisów ustawy o podatku od spadków i darowizn [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1989 roku, II ARN 11/89,

Kierując się powyższymi przesłankami sąd odwoławczy uznał, że rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku okazało się w pełni prawidłowe. Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1, § 1<sup>1</sup> i § 3 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przyjmując, że pozwana jako przegrywająca sprawę w całości powinna zwrócić powodowi całość poniesionych przez niego kosztów procesu obejmujących wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalone w kwocie 4050 złotych na podstawie § 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie.

Z tego względu orzeczono jak w punkcie drugim sentencji.

**SSA Tomasz Sobieraj**